

Co robić w upalne dni świąteczne? Cała Warszawa czeka

na wycieczki całodzienne — tanie i niemęczące

Gdy nadejdą upały letnie, po-
byt w ciastkach i dusznych mu-
rach stolicy staje się nie do znie-
sienia. Smaży się i praży ten,
kto musi, a więc przedewszyst-
kiem ten, który jest przykuty do
warształu pracy. Ale, gdy zbliża
się dzień świąteczny, wszyscy
niemal projektują jakieś wyjazdy
bliźsze lub dalsze, byle tylko o-
derwać się od topniejących asfal-
tów i odetchnąć lykiem świeżego
nieskażonego powietrza.

Dużo jest wyjazdów indywi-
dualnych koleją, samochodami,
kolejkami, czy też i statkami.
Sporo jest wycieczek zbiorowo to-

warszawskich, organizowanych przez
wspólnych znajomych. Coraz ge-
ściej zaczynają kursować t. zw.
pociągi popularne, ale są to wy-
cieczki dalsze i dosyć męczące,
gdzie odbywające się przeważnie
w ciągu jednej doby.

Weźmy dla przykładu pociąg
popularny do Drusienik, który
miał odejść w niedzielę, 16 b. m.,
z dworca Wileńskiego. Wyjazd o
godz. 7.30 rano, kilkogodzinna po-
dróż, trzy lub cztery godziny po-
bytu w Drusienikach i jazda
spowrotem, by znów, po kilku
godzinach pobytu w wagonie,
przysięść do Warszawy koło półno-
cy.

Czy organizowanie takich wy-
cieczek ma jakiś sens? Sądymy,
że niewielki, gdyż przy olbrzymim
upale i dosyć męczącej jeździe,
uczestnik wycieczki, po przybyciu
do celu podróży, nie ma chęci na
spacery czy zwiedzania, lecz jedy-
nie zje, wypije, odpocznie chwilę
i chętnie radby jechać spowro-
tem.

Tego rodzaju imprezy wyciecz-
kowe nie mają racji bytu i samo
życie je przekreśli.

Ale, nie o to w tej chwili cho-
dzi. Chcielibyśmy zwrócić uwagę na
inne niewyzyskane możliwości. W
niedzielę, lub święto, gdy jest po-
godna, każdy chętnie wyjechałby,
gdzieś niedaleko, pod Warszawę,
na łono natury, by zdala od mu-
rów stolicy spędzić dzień, nabyć
się świeżego powietrza, coś zjeść
bez kłopotu i pod wieczór wrócić
do Warszawy, by móc się wywca-
za.

sować do poświęcenia zajęcia.
Jeszcze innym rodzajem odpoczyn-
ku byłoby całodzienne wycieczki
statkami, wódł lub w górę rzeki.
Spędzenie upalnego dnia na rze-
ce byłoby niewątpliwie atrakcją,
która przyciągnęłaby sporo osób.
Gdzieś w drodze krótki postój, ką-
piel rzeczna i jedziemy dalej.

Albo wycieczki zbiorowe wygo-
d nemi autokarami do Podkowie,
Konstancina, Otwocka itp., czy
nie znalazłby amatorów? Zapew-
ne tak i to dość licznych.

Trzeba tylko zorganizować,
przekalkulować i udostępnić. Zha-
dać, gdzie jest najprzyjemniej,
gdzie można coś zobaczyć cieka-
wego lub ładnego. Do organizo-
wania tego rodzaju imprez należa-

łoby się odnieść z sercem i z entu-
zjazmem — nie tylko pod kątem
widerzenia sutości zarobków. Kalku-
lacja pieniężna musi być ostroż-
na, lecz jednocześnie trzeźwa.

Na podobne wycieczki całod-
zienne, bliskie, wygodne i niemę-
czące — Warszawa czeka z utę-
sknieniem.

Ludzie dobrej woli powinni o
mieszczuchach trochę pomyśleć.
Tembardziej, jeżeli można połą-
czyć przyjemne z przytecznym; i
odpoczynek i krajoznawstwo. Są-
dzimy, że wdzienne pole do popi-
su organizacyjnego ma tutaj Li-
ga Popierania Turystyki i Zwią-
zek Propagandy Turystycznej w
Warszawie.

Ano, zobaczymy!...

Konferencja prasy skautowej

w Spale

Z okazji jubileuszowego zlotu har-
cestwa w Spale Komisarjat Zagranic-
zny Harcerzy organizuje w dniach
od 14 do 17 lipca b. r. międzynarodo-
wą konferencję prasy skautowskiej.
W konferencji zapowiedzieli swój u-
dział redaktorzy pism skautowych i
skauti — dziennikarze z Anglii, Fran-
cji, Węgier, Czechosłowacji, Austrii,
Rumunii, Danii, Szwecji, Norwegii,
Lotwy, Estonii, Szwajcarii, Jugosławi-
i, Bułgarii a nawet jeden przed-
stawiciel dalekich Filipin.

Na konferencji zostaną wygłoszo-
ne 3 referaty: angielski, węgierski i
polski dotyczące współpracy pism
skautowskich. Polski referat p. t.:
„Drogi międzynarodowej współpracy
pism skautowskich”, wygłosi naczelnica
redakcji najlepiej w Polsce redagowa-
nego pisma harcerskiego „Na
Tropie” p. Marja Kapiszewska z Ka-
towie.

Komisariat Zagraniczny Harcerzy
organizuje dla uczestników konferen-
cji 20-dniową wycieczkę po Polsce,
w czasie której zwiedzą: Warszawę,
Park Narodowy w Białowieży, Piłsk,
Ordynację Dawidogródzką na Polesiu

Kraków i Wieliczkę, Tatry, Pieniny,
oraz Śląsk.

Walka z hałasem w stolicy Teoria i praktyka

Mimo wydanych zarządzeń, ma-
jących na celu oszczędzenie
mieszkańcom stolicy niepotrzeb-
nych hałasów, a to na podstawie
prawa o wykroczeniach, w dal-
szym ciągu dziedzinie Warszawy
przedstawiają, szczególnie w ran-
nych i wieczornych godzinach,
niesamowity obraz. W dalszym
ciągu trwają produkcje organi-
zowanych orkiestr i domorosłych
muzykantów na wszelkiego rodza-

ju instrumentach, głośniejsze rad-
jo pracuje wciąż przy otwartych
eknach, sąsiedzi urządzają hucz-
ne przyjęcia z tańcami po t. zw.
godzinie policyjnej, a więc 11 wie-
czór, produkcje zebracze są wy-
konywane bez przeszkód i t. p.

Pewną winę ponoszą w tej mie-
rze sami lokatorzy, którzy nie
reagują na te wycożyny i nie za-
wiadamiają o powyższym właści-
wej władzy. Czasby się tem zaję-
ła serio.

O zieleń na Żoliborzu Kto ma obowiązek o tem pomyśleć?

W r. z. Warszawska spółdzielnia
mieszkalniowa na Żoliborzu przy po-
mocy swoich lokatorów, uporządko-

wała tereny przed domami spółdziel-
ni, należącymi do miasta i do spół-
dzielni, zakładając na nich ogródki.
Tereny skopano, gruz wywieziono,
zasiano lubin i t. p. Następnie zwró-
cono się do miasta, prosząc o nasio-
na trawy etc. w celu dalszego kulty-
wowania gruntów, przeznaczonych
na zieleń.

Zarząd Miasta odmówił wówczas
udzielenia odpowiedniej pomocy ze
względów na brak kredytów. Zwró-
cono się więc wobec tego do władz
miejskich, aby przejęły same konser-
wacje omawianych terenów o-
gródkowych. Na wiosnę r. b. dział
ogrodniczy zarządu miejskiego zawi-
adomił spółdzielnię, że sam wykona
dalsze niezbędne roboty. Tymczasem
w tych dniach otrzymano zawiado-
mienie, że roboty te jednak nie będą
wykonane.

Polgaję na obietnicach miasta,
spółdzielnia nie przewidziała w bud-
żecie na r. b. potrzebnych kredytów.
W ten sposób sprawa ta w r. b. nie
będzie załatwiona.

Kierując się koniecznością zwal-
czania plagi kurzu na Żoliborzu, tak
dotkliwie dające się we znaki mieszkań-
com, spółdzielnia, w zastępstwie
miasta, od szeregu lat dba o wygląd
ulic, przy których położone są jej do-
my. Nie jest to jednak sytuacja nor-
malna, aby miasto przerzucało swoje
obowiązki nawet na instytucje o cha-
akterze społecznym.

Obleżenie bandytów przez policję na przedmieściu Krakowa

KRAKÓW, 16.6. Od dłuższego już
czasu władze policyjne śledziły szaj-
kę niebezpiecznych włamywaczy,
działających na terenie Krakowa. W
sobotę rano około godz. 9-cj komisar-
jat P. P. w Podgórzu otrzymał wia-
domość, że śledzeni znajdują się w
starej cegielni w Lagiewnikach. Nie-
złocznie udano się na miejsce kilku
posterunkowych, ażeby aresztować
włamywaczy.

Bandyci zobaczywszy, że są os-
czeni, rozpoczęli ogień rewolwerowy
na policję, tak, że policja również
musiała użyć broni.

W wyniku wymiany strzałów zra-
niony został jeden z włamywaczy
Władysław Dyląg, lat 23, z zawodu
murarz, zamieszkały w gminie Jado-
wniki. Z chwilą zranienia jednego
bandyty, udano się pozostałych roz-
broić i aresztować.

Pacientka szpitala psychiatrycznego uciekła przez mur trzymetrowej wysokości

KATOWICE, 16.6. W ubiegłym pią-
tek wydarzył się w Wojewódzkiej
Zakładzie Psychiatrycznym w Ryb-
niku wypadek, którego ofiarą padła
jedna z pacjentek.

Mianowicie 39-letnia Alina Ma-
kowska, mimo ścisłego nadzoru, po-
nieważ przez 3 pięcioletni, zdołała w
godzinach rannych zmylić czujność

opieki i, przebiegłszy przez obszerny
park zakładowy, przesiadła 3 metro-
wej wysokości mur zakładu, po czym
pobiegła ul. Larysza, do pobliskiej
gliniarki, wskoczyła do wody i utoną-
ła. Zwozi Makowskiej wydobyto do-
piero po długich poszukiwaniach i
złożono w kostnicy zakładu.

RADJO WARSZAWA

Poniedziałek, dnia 17 czerwca.
6.30 „Kiedy ranne...” 6.33 Pobud-
ka. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka
(pt.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien-
nik. por. i Pogadanka sport-turyst.
8.05 Aud. dla poborowych. 8.20
Progr. na dz. bież. 8.25 Wskazówki
prakt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03
Wiad. meteorol. 12.05 Dzien. połudn.
12.15 Mała ork. P. R. i Z. Terne (pio-
senki). W przerwie o godz. 13.00
Chwilka dla kobiet. 15.15 Przegl.
gł. 15.25 Wiadom. o eksp. 15.30
Seksztet kameralny N. Mańskieja.
16.00 Aud. dla dzieci — z Poznania.
16.15 Koncert solistów z Poznania.
16.50 „Legenda o tańcu” — Godfry-
da Kellera. 17.00 Konc. z Krakowa.
17.45 St. Moniuszko: „Bajka” — u-
wertura w wyk. ork. Opery War-
szawskiej. 18.00 „Od Gutenberga do
linotypu”, pogad. 18.15 „Cała Polska
śpiewa” — pieśni w wyk. chóru
Warsz. Zakł. Wychow. Zw. Osadni-
ków pod dyr. J. Dimitrowa. 18.30
„Skrzynka ogólna”. 18.40 Chwilka
społeczna. 18.45 Muz. salonowa (pt.).
18.52 Progr. na dz. nast. 19.00 Tr.
do Madrytu z okazji 10-lecia radio-
stacji Madryckiej. 19.15 Konc. rekl.
19.30 Audyc. żołnierska. 19.50 „Co
czytać?” (nowości beletrystyczne).
20.00 „Skrzynka roln. 20.10 „Lilie”
— op. w 3 akt. F. Szopskiego. Tr.
z Teatru Wielkiego w Warszawie.
W przerwie I — Dzien. wiecz. W
przerwie II — Wiadom. sport. 23.10
Wiadom. meteor. dla komunik. lotn.
23.15 Muz. salonowa (pt.).

CAFE „SIM” Królewska 11 tel. 256-29

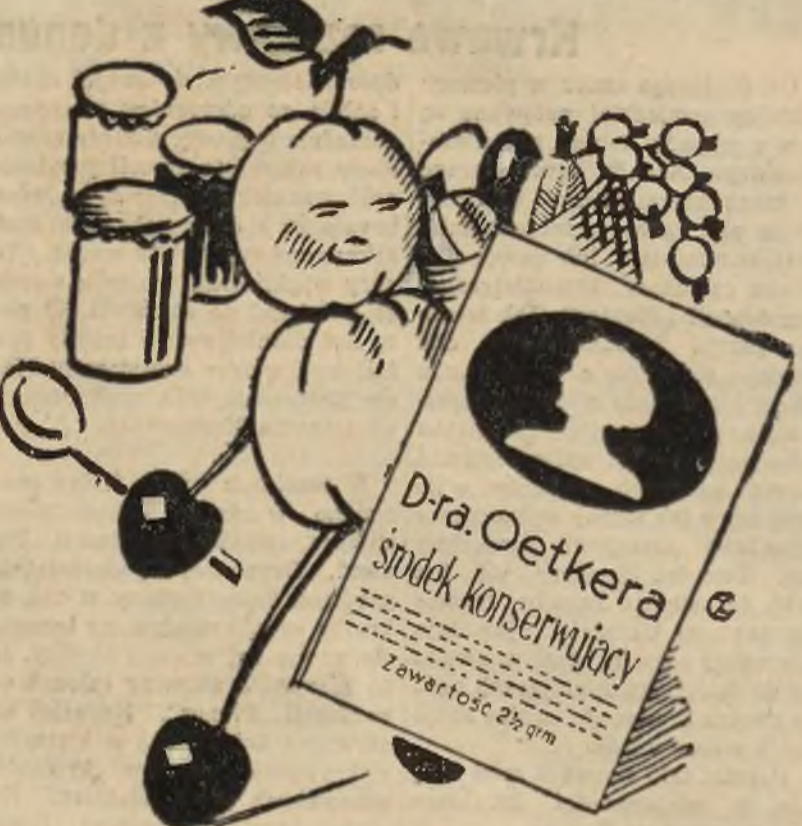
g. 17.30 Orkiestra w Ogrodzie
g. 20.30 W. Elektorowicz

Wtorek, dnia 18 czerwca.

6.30 „Kiedy ranne...” 6.33 Pobud-
ka. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka
(pt.). W przerwie o godz. 7.20: Dzien.
por. oraz pogad. sport-turyst.
8.05 Aud. dla poborowych. 8.20
Progr. na dz. bież. 8.25 Wskazówki
prakt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03
Wiad. meteorol. 12.05 Dzien. połudn.
12.15 Koncert Ork. P. R. pod dyr.
St. Nawrota z udz. Stefana Sasa
(śpiew). W przerwie o godz. 13.00:
Chwilka dla kobiet. 13.30 „Z rymku
pracy”. 15.15 Przegl. gł. 15.25
Wiad. o eksp. 15.30 F. Mendel-
ssohn-Bartholdy: Trio d-moll op. 49
w wyk. A. Cortot, J. Thibaud i P.
Casals’a (pt.). 16.15 Pieśni w wyk.
Eugenji Hoffmanowej. 16.25 Recital
forten. St. H. Nawrockiego. 16.50
„Adolf i Marjan” — (rec. proz.) Bo-
ruszewskiej. 17.00 „Skrzynka P. K.
O.” 17.15 Wileński zespół salonowy
oraz W. H. Ledóchowska (skrzypce)
(z Wilna). 18.00 „W tygłu słonecz-
nym” — odczyt z cyklu astronomicz-
nego (z Wilna). 18.10 Leśmian:
„Smer wioseł!” (rec. poet.). 18.15
„Cała Polska śpiewa”. 18.30 Skrzyn-
ka techn. 18.40 „Życie kult. i art.
stolicy” 18.45 Ottorino Respighi:
Fontanny rzymskie — poemat sym-
foniczny pod dyr. L. Molajoli (pt.).
19.00 „Dokąd jechać w święto?”
19.10 Progr. na dz. nast. 19.20 Konc.
rekl. 19.30 Recital fortepianowy M.
Barówny. 19.50 Pogad. aktualna.
20.00 „Wiad. roln.” 20.10 Mała Ork.
P. R. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „O-
brázky z życia dawnej i współczesnej
Polski”. 21.00 Transmisja z łodzi
podwodnej O. R. P. „Wilki”. 21.25
Konc. symf. w wyk. Ork. P. R. 22.30
Wiad. sport. 22.40 Mała Ork. P. R.
W przerwie o godz. 23.00: Wiad.
meteor. dla komunik. lotn.

Pleśń niszczy konserwy i dlatego
do konserwowania owoców, marme-
lad, galaretek, soków owocowych, o-
górków i t. d. należy używać **Środka
Konserwującego Dra Oetkera**. Popu-
larne przepisy na konserwowanie
można bezpłatnie otrzymać w każ-
dym składzie, który prowadzi wyro-
by Dra Oetkera lub bezpośrednio od
firmy Dr. A. Oetker w Warszawie,
Rakowiecka 23.

Do konserwowania



Dr. A. Oetker.

CZERWIEC		SŁOŃCE	
17		wschód	zachód
PONIEDZIAŁEK		3—15	19—58
KSIEŻYC		wschód	zachód
20—57		3—15	
Dł. dnia		Przyb.	
16—43		8—59	

Dziś św. Adolfa.
Jutro św. Marka i El

Kajakowcy Muszą umieć pływać!

Władze przypominają, że kajakowa-
niem na Wiśle mogą zajmować się
tylko tacy sportowcy, którzy złoży-
li egzamin w jednym z klubów i o-
trzymali odpowiednie zaświadczenie.
Bez takiego zezwolenia i zaświadcze-
nia kajakowanie jest wzbronione.

Spóźnianie się pociągów przez Radom do Warszawy

Przy ostatniej zmianie kolejowe-
go rozkładu jazdy od 15 maja wpro-
wadzono bezpośrednie pociągi z War-
szawy do Krakowa, zarówno osobo-
we, jak i pociągowe przez Radom
nową linią. Miały one skrócić wybi-
nie czas jazdy w porównaniu z trasą
dotychczasową przez Częstochowę.
Niestety, opracowując rozkład
jazdy nie ustalono dostatecznie moż-
liwej szybkości pociągów na nowej
linii, dzięki czemu opóźnienia pocią-
gów dochodzą tutaj niejednokrotnie

do normy spotykanej na innych
liniach chyba tylko w czasie trzaska-
jących aurozów, kiedy zamarzają po-
szczególne części parowozów.

Spóźnienia pociągów wahają się od
1 do 2 godzin. Tak naprz. pociąg z
Krakowa, który w ub. poniedziałek
miał przybyć do Warszawy o g. 6 m.
45, uderzył dopiero o g. 8 m. 40.
Odwrótnie pociąg nocny z Warsza-
wy, który ma przybywać do Krako-
wa o g. 7 rano, spóźnia się niejednok-
rotnie o godzinę, co jest tem dotkli-
wsze, że po godzinie spóźniają się
wszystkie pociągi, do których po-
ciąg krakowski ma bezpośrednie wa-
gony, jak naprz. do Zakopanego,
dzięki czemu pociąg południowy
przybywa do Zakopanego o godzinę
później.

W teatrach i kinach

Repertuar na dzień dzisiejszy
przedstawia się następująco:
Teatr Wielki: „Hr. Luxemburg”
Lehara.

Teatr Narodowy wieczorem „Wa-
chlarz Lady Windermere”. Teatr Mały
„Obrona Keysowej”. Teatr Polski
„Wyzwolenie”. Teatr Letni „Muzy-
ka na ulicy” Offenbacha z Modze-
lewska i Dymasz.

Teatr Aktora: „Chory z urojenia” z
Jaraczem. T. Nowy: „Szesnaście-
ka”.

A teraz, na co warto pójść do ki-
na? Światowid (Marszałkowska
111) — „Nie chce wiedzieć kim jestem”
Stylowy (Marszałkowska 112) — „Ma-
ta mateczka”. Atlantic (Chmielna 33)
„Poscig za cieniem”. Apollo (Marszał-
kowska 106) — „Bengali”. Capitol
(Marszałkowska 125) — „Urwis z Wied-
nia”. Europa (Nowy Świat 63)
„Rumba”. Rialto (Jasna 3) „Mez-
czyźni w niebezpiecznym wieku”.
Cylharmonja (Jasna 5) „Powrót
Frankensteina”.

Casino (Nowy Świat 40) „Niedo-
kończona symfonia”.

Wypadki i kradzieże

W szpitalu na Czystem zmarł Iz-
dor Herszkowicz (Solna 18), biurali-
sta, który został postrzelony w okoli-
cę lewej nogi i prawą rękę na klatce
schodowej, przy ul. Żamenhofa 44.
Policja IV-go komis., oraz urząd śled-
czy prowadzą dochodzenie, celem u-
jęcia sprawców zabójstwa.

78-l. Karolina Wasiakówna (Czer-
niakowska 97), upadła na podwórzku
tegoż domu wskutek uderzenia się gło-
wą o kamień, doznała krwotoku. Le-
karz po nalożeniu opatrunku, prze-
wodził staruszkę do szpitala „Dz. Je-
zus”.

Marcjanna Bartosiewiczowa (Lesz-
na 104), będąc pijana, otrula się tu-
giem. Desperatkę w stanie ciężkim
przewieziono do szpitala św. Rocha.

11-l. Władysław Jabłoński. (Gostyń-
ska), bawiąc się na podwórzu, został
przgnieciony belką, przeznaczoną do
remontu domu. Chłopca ze złamaną
lewą nogą przewieziono do szpitala
na Czystem.

Róża Adlerówna, będąc w kłnie
„Światowid”, zgubiła pierścionek zło-
ty z diamentem i brylantami, warto-
ści 5000 zł. Poszkodowana przema-
rza za odnalezienie pierścionka 500
zł. nagrody.

Na cmentarzu prawosławnym na
Woli, 10-l. Jerzy Mazera (Ordona 23),

Odczyty

„Dnia 18 b. m. o godz. 8 wiecz. od-
będzie się staraniem Kola Filozoficzno-
Psychologicznego S. U. W. w lokalu
Seminariarjatu Filozoficznego Uniwersy-
tetu (Krak. Przedmieście 26) odczyt
St. I. Witkiewicza p. t. „Krytyka ma-
terializmu fizykalnego”. Wstęp wolny.

BIURO LECARSKI

Dr. BRAMS Weneryczne
skórne
pleciowe przyjm w swojej Lecznicy
Nowy-Świat 46 m 22 r 8 — 8 w.

Rozpocząć nareszcie roboty publiczne! Wołają ślasy bezrobotni

KATOWICE, 16.6. Z Rybnika do
Katowic do Śl. Urzędu Wojewódz-
kiego udała się delegacja „Związku
człowieko zatrudniających bezrobot-
nych górników i hutników”, która
w Wydziale Opieki Społ. doręczyła
uchwalone przez związek rezolucje.
Doręczone władzom rezolucje mają
następujące brzmienie:

„Wobec nadal trwającego kryzysu
i wzrastającego bezrobocia Zarząd
Główny związku domaga się od kom-
petentnych władz uruchomienia ro-
bot publicznych na jaknajszerszą
skale.

Żądamy od Dyrekcji Funduszu
Pracy skrócenia czasu pracy z 8-miu
na 6 godzin dziennie przy wykony-
waniu robót publicznych, podwyższe-
nia zarobków o 60 proc., albowiem
przez skrócenie czasu pracy daleko
się zatrudnienie większą ilość bezro-
botnych i podwyżka zarobków przy-
czyniłaby się do powiększenia kon-
sumcji.

Przetwórnia owoców powstanie w Zaleszczykach

ZALESZCZYKI, 16.6. — Dnia
11 b. m. odbyło się w Zaleszczy-
kach zebranie, poświęcone budo-
wie przetwórnii owocowej w Za-
leszczykach. Przed kilku dniami
bawili w Zaleszczykach w tej
sprawie dyrektor Funduszu Pra-
cy z Tarnopola, inż. Krzyżak. Bud-
owa tej przetwórnii wpłynie nie-
tylko na uregulowanie racjonal-
nego zbytu owoców ciepłego Po-
dola, ale da w znacznej mierze
zajęcie potrzebującej zarobku
miejscowej ludności.

Wobec nadal trwającego kryzysu